



nr.4

2025

W tym numerze:

- FLOTYLLA ZATRZYMANA!
- Kto na kogo szczuje?
- Deportacja za wykroczenia
- Sprawa
- Czego nauczyły nas zmagania w Nepalu? „Piątki z Hajnówki” to jeszcze nie koniec!

FLOTYLLA ZATRZYMANA!

1 września z portu w Barcelonie wyruszyła Global Sumud Flotylla, była to misja pokojowa mająca na celu przełamać blokadę morską Gazy i dostarczyć pomocy humanitarnej. W nocy z 8 na 9 września Flotylla została zaatakowana na wodach terytorialnych Tunezji po raz pierwszy, bombami hukowymi, najprawdopodobniej przez Izrael[1], 10 września Flotylla została zaatakowana po raz drugi[2], w nocy z 23 na 24 września Flotylla została zaatakowana po raz trzeci, tym razem na wodach międzynarodowych[3]. 1 października izraelski okręt marynarki wojennej agresywnie okrążał jeden ze statków przewodnich flotylli, zmuszając kapitana do agresywnego manewru w celu uniknięcia zderzenia człowego[4]. Podczas tego zdarzenia była również zakłócana komunikacja pomiędzy statkami flotylli. W nocy z 1 na 2 października na wodach międzynarodowych izraelskie wojsko dokonywało abordażu na kolejnych statkach Flotylli. Jak wynika z informacji podawanych przez Land Palestine Community wszystkie statki zostały zatrzymane i przejęte przez Izrael, poza statkiem Marinette (Safad), który dalej płynie do Gazy, jeden ze statków znajdował się bliżej niż 10 mil morskich od Gazy, czyli już na terenie wód terytorialnych Palestyny[5][6]

Wcześniej Minister Spraw Zagranicznych, Radosław Sikorski, we wpisie na Twitterze, robił pseudo ankietę, na temat tego, czy MSZ powinien pokryć koszty ewakuacji w sytuacji gdy Izrael zaatakuje statek pod polską banderą[7]. Chwilę później Wiceminister Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski w programie Punkt Widzenia Szubartowicza, mówi o tym, że osoby które biorą udział we Flotylli płyną na własną odpowiedzialność, a do tego naruszają granicę państwową Izraela[8] (więcej o granicach - „GRANICE ZABIJAJĄ”).

20 września odbyły się marsz solidarności z Flotyllą i Palestyną[9]. 2 października, czyli kiedy to piszemy, w całej Polsce i na całym świecie odbywają się demonstracje solidarnościowe z aresztowanymi osobami z Flotylli.[10]

Aktualnie MSZ mówi o tym, że ludzie z Flotylli "niepotrzebnie się tam pchali" i że z tego co wiedzą to są bezpieczni[11]. Oczywiście to czego nie usłyszeliśmy od Sikorskiego i spółki to chociaż parę słów potępienia Izraela za działanie, nie tylko bezprawne, ale przede wszystkim haniebne.

SOLIDARNI Z FLOTYLLĄ

Kto na kogo szczuje?

10 września został postrzelony Charlie Kirki, więcej o okolicznościach szukania sprawcy i oskarżania kogo popadnie pisałyśmy w naszym poście na Instagramie[1], jednak dziś chcemy się skupić na tym kto faktycznie na kogo szczuje. Czy faktycznie prawdą jest to, że trwa nagonka na "biednych pravicowych aktywistów"? Jak prawica reaguje na śmierć Kirka?

Na początku skupmy się na tym jak szczuł sam Kirk, wystarczy wspomnieć że ten nazwoływa do deportacji Mehdi Hasana, bo Kirkowi nie spodobała się jego wypowiedź[2]. To klasyczne podejście prawicy do wolności słowa, deklaratywnie są oni za pełną wolnością słowa, jednak gdy nie podoba im się wypowiedzieć jakiejś osoby z grupy opresjonowanej, nagle nawołują do jej uciszenia.

14 czerwca Melissa Hortman oraz John Hoffman zostali zabici przez zamachowca przebranego za policjanta. Motywy sprawcy były polityczne i są dobrze znane, w jego aucie znaleziono manifest, który wskazywał na kolejnych polityków i urzędników, głównie tych związanych z popieraniem prawa do aborcji[3]. Poza kilkoma okrągłymi słówkami od Trumpa nie doczekaliśmy się czegoś więcej, o czymś podobnym co w przypadku Kirka w ogóle nie wspominając. Z pogrzebu Kirka zrobiono międzynarodowe wydarzenie[4], pogrzeb Hortman i Hoffmana nie był tego typu wydarzeniem.

No dobrze, ale to pojedyncze przypadki, a co mówią na statystyki? Jedna analiza naukowa pokazuje, że ataki lewicowe powodują statystycznie mniej ofiar śmiertelnych niż ataki prawicowe czy ataki islamistyczne. Dodatkowo „dane dotyczące ekstremistów w Stanach Zjednoczonych pokazały, że radykałowie lewicowi rzadziej stosowali przemoc niż radykałowie prawicowi i islamistyczni”[5]. Podnie pokazuje inna analiza, która bierze pod uwagę ataki terrorystyczne i udaremnione próby zamachów z lat 1994-2021 w USA. Od 2015 roku znacznie wzrosła liczba zamachów spowodowanych przez skrajną prawicę, podczas gdy zamachy, które dokonuje skrajna lewica pozostają na relatywnie niskim poziomie[6].

Tak więc częściej ofiary zamachów giną z rąk prawicy, dodatkowo to prawica szczuje i nie przejmie się kiedy ich zwolennicy mordują przeciwników politycznych. Pomimo tego Trump i spółka twierdzą, że to oni są atakowani, pomimo że posiadają oni prawie pełnię władzy nad całą maszyną dominacji.



Cytat na dziś

„Wzajemna pomoc — to prawo natury silniejsze niż walka o byt. W historii ludzkości była i jest podstawą rozwoju, dobrobytu i cywilizacji” - Piotr Kropotkin, Wzajemna pomoc jako czynnik rozwoju.

CAŁA
GAZETA



Deportacja za wykroczenia

Na koncercie Maxa Korża wywiązało się zamieszanie, część osób które miało bilety na trybuny przeskakiwało na płytę stadionu, aby wziąć udział w pogo, osoby te oskarża się o "czyn chuligański", który w polskim prawie jest jedynie wykroczeniem. Osobami biorącymi udział w zamieszaniu byli głównie Ukraińcy, ale i Białorusini. 50 osób zostało ukaranych mandatami, a wobec 38 skierowano wnioski o ukaranie do sądu, w sumie zatrzymano 109 osób z różnymi zarzutami.[1] Marcin Kierwiński poinformował, że w związku z wydarzeniami podczas koncertu, wobec 63 osób wszczęto postępowanie deportacyjne.[2] Według gazety wyborczej deportacje rozpoczęły się już 18 sierpnia.[3] Jak podają Obywatele RP proces deportacji miał zacząć się przed uprawomocnieniem się wyroków sądu.[4] Choć sama sytuacja miała miejsce w sierpniu, to warto ją przypomnieć i głębiej przeanalizować.

Państwo polskie coraz bardziej skręca w stronę separatystycznego nacjonalizmu, liberałowie z rządu Tuska coraz bardziej uginają się pod rządami skrajnej prawicy z pod znaku PiSu, Konfederacji i Korony Grzegorza Brauna. Taka deportacja za wykroczenia, które normalnie kończą się mandatem czy grzywną, są jasnym sygnałem: nie chcemy was tu, chcemy "polski dla polaków". To kolejna próba rozbudzania nienawiści wobec inności wśród klasy pracowniczej, skoro deportują tylu Ukraińców, to chyba muszą być niebezpieczni, prawda? W ten sposób ludzie będą bardziej interesować się tym jak niby krzywdzą ich "źli Ukraińcy", tracąc z oczu wyzyskującego ich kapitalistę.

Często poruszaną kwestią jest to, że PO idąc w tony nacjonalistyczne strategicznie zabiera wyborów Braunowi. Jednak jak pokazuje badanie przeprowadzone przez naukowców z Cambridge, którzy postanowili zbadać kwestię tego czy przejmowanie narracji antyimigracyjnych przez partię bliżej centrum osłabia radykalną populistyczną prawicę, przejmowanie narracji od skrajnej prawicy, wcale jej nie osłabia, a nawet ją wzmacnia, cytując „To the contrary, accommodative policy shifts by mainstream parties tend to catalyze voter transfers between mainstream parties and RRRPs [Radical Right Populists - przypis autora]. While some of these transitions cancel out in aggregation, the radical right, if anything, seems to be the net beneficiary of this exchange.”[5] (tłumaczenie: Wręcz przeciwnie, akomodacyjne zmiany polityki przez partie głównego nurtu mają tendencję do katalizowania transferów wyborców między partiami głównego nurtu a radykalnymi prawicowymi populistami. Podczas gdy niektóre z tych transferów niwelują się w agregacji, radykalna prawica wydaje się być beneficjentem netto tej wymiany).

Musimy z całą stanowczością sprzeciwić się faszyzującej i faszystowskiej prawicy, jak i cynicznym liberałom, którzy przejmują od prawicy narrację i działania faszystowskie. Liberałowie będą zawsze dzielić klasę pracowniczą, ponieważ realizują oni interesy kapitału.

CO BY SIĘ NIE DZIAŁO, NIE UFAJ LIBERAŁOM!

Źródła: <https://tiny.pl/kzy-2vf5>
Autor: Ember

Sprawa „Piątki z Hajnówki” to jeszcze nie koniec!

Niewątpliwie wielki sukces w sprawie tzw. piątki z hajnówki, czyli osób działających na granicy PL-BY jako wolontariuszki, oskarżonych o pomoc w przemyśle ludzi, a następnie o ułatwienie pobytu na terytorium III RP[1], o którym to sukcesie pisałyśmy już na naszym Instagramie[2] nie jest końcem zмагаć w temacie granicy Polsko-Białoruskiej.

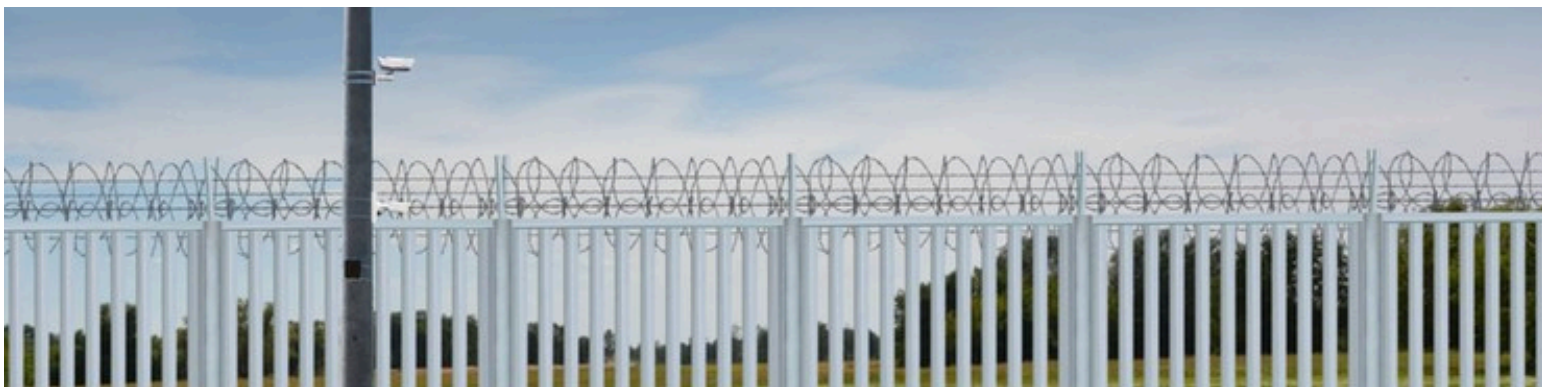
Po pierwsze, na granicy dalej umierają ludzie (więcej informacji w tym temacie - „GRANICE ZABIJAJĄ”), jeden wyrok sądu o tym, że pomaganie jest legalne nie zatrzymuje w żaden sposób, pushbacków, czy nie napełni żołądków osób w drodze. To osoby uchodźcze są najbardziej prześladowane na granicy. Jak celnie ujmuje jedna z osób cytowanych w raporcie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka „Przekroczenia uprawnień czy nadużywanie środków przymusu bezpośredniego (jak skuwanie dłoni) mają non-stop miejsce wobec osób w drodze. Wobec nas zdarza się to rzadziej, choć dochodzi do sytuacji, gdy jesteśmy nieformalnie przesłuchiwani w lesie lub przynajmniej mundurowi podejmuje wobec nas taką próbę.”[3]

Po drugie rozprawy wytaczane osobom udzielającym pomocy na pograniczu to tylko, najbardziej medialny, kawałek większego bata, jakiego państwo stosuje na te osoby. Najczęstsze są bezzasadne przeciągające się kontrole, skuwanie opaskami uciskowymi, zmuszanie do pozostawania w pozycji siedzącej lub leżącej przez długi czas interwencji, próby wyrywania telefonu w trakcie nagrywania interwencji służb, inwigilacja miejsca zamieszkania, nachodzenie w miejscu pracy, użycie dronów tworzących atmosferę obławy, zastraszanie słowne[3]. Do innych form represji można zaliczyć straszenie, publicznie jak i niepublicznie, że zostanie wszczęty proces w sprawie przemytu ludzi, jak i publikowanie wizerunków osób udzielających pomocy humanitarnej w internecie[4]

Dodatkowo warto zaznaczyć, że według raportu „W okresie czerwiec 2023 – czerwiec 2024 zapadło w sumie 18 orzeczeń (wyroków lub postanowień) sądów I instancji oraz 2 orzeczenia sądu II instancji dotyczących w sumie 42 obwinionych osób”[5], osoby były oskarżone o wejście na teren, który był objęty zakazem przebywania i/lub przerzucanie przedmiotów przez granicę. Wszystkie te osoby zostały uniewinnione[5], jednak sam taki proces kosztuje wiele nerwów, dodatkowo jest sygnałem, że osoby pomagające na granicy, będą traktowane jak potencjalni przestępcy.

Tak więc sama sprawa H5 jest jedynie wycinkiem w większej historii, pewnym medialnym momentem, w całym ciągu nie medialnych momentów represji. Choć należy świętować, to niech szapańska atmosfera nie przysłoni nam rzeczywistości.

Źródła: <https://tiny.pl/kzy-2v15>
Autor: Ember



Czego nauczyły nas zmagania w Nepalu?

Zarówno przez Nepal jak i Indonezję przelała się fala zamieszek, które już opisywałyśmy na Instagramie[1][2]. W tym tekście jednak chcę się skupić na tym co stało się po samych zamieszkach i jakie płyną z tego wnioski dla ruchu. Zamieszki w Indonezji skończyły się postawieniem żądań i negocjacjami z władzą[3], a w Nepalu skończyły się wybraniem nowej liderki, która ma "reprezentować pokolenie z"[4].

Po pierwsze należy odnotować fakt, że każda taka walka, niezależnie od jej skutków, jest dla ruchu anarchistycznego czymś budującym, zaprawia nowe osoby w boju i sprawia że jeszcze bardziej pragną wolności. Jak celnie ujął to Erico Malatesta „Niezależnie od tego, jakie mogą być praktyczne rezultaty walki o natychmiastowe korzyści, największa wartość leży w samej walce. W ten sposób robotnicy uczą się, że interesy szefów są sprzeczne z ich interesami i że nie mogą poprawić swoich warunków, a tym bardziej wyemancypować się, chyba że zjednoczą się i staną się silniejsi od szefów. Jeśli uda im się uzyskać to, czego żądają, będzie im lepiej: będą zarabiać więcej, pracować mniej godzin i będą mieli więcej czasu i energii, by zastanowić się nad sprawami, które są dla nich ważne, i od razu będą stawiać większe żądania i mieć większe potrzeby. Jeśli im się nie uda, zostaną skłonieni do zbadania przyczyn swojej porażki i uznania potrzeby ściślejszej jedności i większej aktywności, a w końcu zrozumieją, że aby ich zwycięstwo było pewne i ostateczne, konieczne jest zniszczenie kapitalizmu.”[5]

Jednak czy perspektywa Malatesty jest dzisiaj w pełni aktualna? W tym samym tekście Malatesta wielokrotnie wspomina o stawianiu żądań, z taką perspektywą w polemikę wchodzi tekst „Dlaczego nie stawiamy żądań”[6], daje on mnóstwo przykładów, które pokazują że stawianie częściowych żądań legitymizuje władzę, zakłada, że to co chcemy mogą nam dać uzurpatorzy i ogranicza ruch do podpunktów do zrealizowania.

Tak więc niewątpliwie dalej wydarzenia w Nepalu i Indonezji są cennym doświadczeniem, sama klasa opresjonowana powstaje dopiero wtedy, gdy zaczyna walczyć i zaznaczać swoją odrębność, jednak nie wyzwoliły one w pełni grup opresjonowanych. Jednocześnie niepokoi odcinanie się przez niektóre osoby z Indonezyjskiego ruchu socjalistycznego od anarchistek[3], które często stanowią najbardziej bojowe i żywe ramię tego ruchu. Niepokoi też fakt, że w Nepalu miejsce jednego rządu po prostu zastąpił drugi.

Źródła: <https://tiny.pl/kzy-2vf5>
Autor: Ember

IKĄCIK ANTYFASZYSTY DELEGALIZACJA ANTIFY

22 września Donald Trump podpisał dekret uznający antifę za organizację terrorystyczną [1]. Problem w tym, że antifa nie jest organizacją, lecz ruchem antyfaszystowskim bez liderów czy struktur. Zakazanie jej oznacza więc w praktyce próbę kryminalizacji samego antyfaszyzmu. Jak mówi znany cytat: „rząd nigdy nie ogłosi, że jest faszystowski – ogłosi, że antyfaszyzm jest nielegalny”.

Taki dekret daje władzom podstawę do tłumienia protestów i użycia siły wobec osób sprzeciwiających się faszyzmowi. To już się dzieje: pod koniec września Trump wysłał wojska federalne do Portland [2], mimo że wskaźniki przemocy w mieście spadły o 17% [3]. Prezydent zapowiedział nawet „pełne użycie sił”, jeśli uzna to za konieczne [4].

USA coraz bardziej odsłaniają faszystowską twarz – używają przemocy wobec protestujących i odrzucają fasadę demokracji. Dla ruchu antyfaszystowskiego oznacza to konieczność wzmocnienia walki, większej troski o bezpieczeństwo i solidarności z represjonowanymi.

Kontakt

czerniczerwien@proton.me

Social Meida

ig: czern_i_czerwien

Fb: Czerń i Czerwień

Ogólnopolska karta powołania



Czerń i Czerwień

Karta powołania do Walki z faszyzmem